Wychodzi 5-go każdego miesiąca

Cena zł 2,70

Filatelista POLSKI

Nr 11 Listopad 1950 Rok III





Pomoc ZSRR, Przykład ZSRR, Przyjaźń ZSRR
gwarancją wykonania naszego Planu 6-letniego!

Kasowniki okolicznościowe

Zamieszczamy na str. 121 reprodukcję datownika używanego aż do odwołania w u. p. Warszawa 1 i 2, Gdańsk 1, Bydgoszcz 1, Katowice 1, Opole 1, Kraków 1, Rzeszów 1, Kielce 1, Lublin 1, Łódź 1, Białystok 1, Olsztyn 1, Poznan 1, Zielona Góra 1, Szczecin 1, Koszalin 1, Wrocław 1.

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej używany będzie w czasie od 7.11.—7.12. 1950 datownik z napisem: „Pomoc ZSRR, Przykład ZSRR, Przyjaźń ZSRR — gwarancją wykonania naszego Planu 6-letniego"! i to w u. p. Poznań 2, Gdańsk 2, Gdynia 2, Bydgoszcz 2, Katowice 2, Wrocław 2, Kraków 2, Warszawa 1, Warszawa 2, Łódź 2.

Przegląd prasy

Nr 20 „Przeglądu Filatelistycznego" (czerwiec) przynosi artykuł Al Śnieżki „O polskim datowniku pocztowym", dalszy ciąg artykułu St. Miksteina „Tak zwane „odmiany" znaczków" — zmierzający do unormowania klasyfikacji znaczków pocztowych oraz obszerne omówienie filatelistyki w Związku Radzieckim pióra T. Gryżewskiego.

W ramach dyskusji nad wzbogaceniem polskiego słownictwa filatelistycznego W. Piątak zastanawia się nad nazwami różnych kategorii pieczęci pocztowych. Stałe działy zamykają numer.

W numerze 7/8 „Filatelisty" edynburskiego znajdujemy dalszy ciąg artykułu A. Grabi omawiający znaczki Unii Południowej Afryki, zawody balonowe o puchar Gordon-Benneta, dalszy ciąg wznowienia pracy ppłk. R. N. W. Larkinga oraz część pierwszą artykułu S. Kitki pt. „Związek znaczka pocztowego z poszczególnymi dziedzinami kultury".

(j.-k)

FILATELISTA POLSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY FILATELISTYCE W POLSCE

Nr 11	Listopad 1950	Rok III

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW

Zjazd Delegatów w Warszawie w dniu 15. 10. 1950 r.

Powołany do życia przez Prezydium Rady Ministrów — **Polski Związek Filatelistów** objąć ma całe życie filatelistyczne w Polsce. W tym celu tymczasowy Zarząd Główny zaprosił delegatów poszczególnych Stowarzyszeń Filatelistycznych na konferencję, która odbyła się dnia 15. 10. br. w Sali Domu Rzemieślniczego w Warszawie, przy ul. Miodowej 14.

O godz. 10-tej ob. Wójcik zagaił zebranie witając delegatów i wyrażając zadowolenie z powodu gremialnego ich przybycia. W kilku zdaniach określił on cel zwołania konferencji i oddał głos ob. Piątkowskiemu, sekretarzowi Zarządu Głównego, który odczytując fragmenty statutu zapoznał obecnych z jego treścią. Skarbnik Zarządu Głównego ob. Wądołowski nakreślił szkic gospodarki, budżetu i planowania Związku, po czym zabrał głos przewodniczący tymcz. Zarządu Głównego ob. Żerański. W swoim dłuższym, bardzo interesującym przemówieniu uwypuklił on cele i zadania, jakie stoją przed nową organizacją. Przez likwidację dotychczasowych stowarzyszeń i prasy filatelistycznej oraz rozgałęzienie Polskiego Związku Filatelistycznego na całą Polskę dążyć będziemy do ujednolicenia programu działalności w duchu socjalistycznym i do umasowienia filatelistyki, która w ramach dotychczasowych stowarzyszeń była raczej przywilejem niewielkiej ilości osób, a zjednoczyć powinna szerokie masy tak młodzieży jak i pracowników fizycznych. Na wzór istniejących organizacji w Związku Radzieckim, gdzie filatelistyka doszła do olbrzymiego rozrostu, dotrzeć należy do każdego, który zbiera znaczki i do tych, którzy chcieliby je zbierać — a nie mając odpowiedniego pouczenia muszą z tego pięknego zajęcia zrezygnować. Również ujednolicona będzie prasa filatelistyczna, od stycznia 1951 r. bowiem ukazywać się będzie miesięcznik, wydawany przez Związek w Warszawie.

Do głosu zapisali się wszyscy niemal delegaci i w szeroko zakrojonej dyskusji poruszyli najistotniejsze zagadnienia polskiej filatelistyki.

Przewodniczący ob. Żerański na wszystkie pytania odpowiedział wyczerpująco i podsumował dyskusję ku zupełnemu zadowoleniu delegatów, którzy nagrodzili obszerne wywody sowitymi oklaskami.

Po rozdaniu pełnomocnictw, druków i legitymacji ob. Wójcik podziękował delegatom za okazane zainteresowanie i życzył organizatorom Oddziałów Wojewódzkich jak najlepszych wyników przy tworzeniu Oddziałów i Kół P. Z. F.

(WU)

FILATELIŚCI!

Każdy z Was należeć powinien do Polskiego Związku Filatelistów

MGR B. MULEWSKI — Gniezno

Filatelistyka na nowych torach

W historii świata, społeczeństw i narodów nauka stwierdziła, że w przebiegu dziejów dokonywały się w nich — ewolucyjnie czy rewolucyjnie — głębokie przemiany, które gruntownie zmieniały oblicze świata.

W warunkach obecnej naszej rzeczywistości i filatelistyka nie może stanąć na uboczu, lecz musi się zazębić w tryby wielkiego koła historii, będącego wyrazem przemian dokonywujących się w każdej dziedzinie w naszym społeczeństwie po II wojnie światowej.

Stąd też w naszej prasie dostrzegamy wszyscy i notujemy z uznaniem każdy krok naprzód w tym kierunku. Wyrazem tych zmian są m. in. ostatnie numery „Filatelisty Polskiego" — w postaci rezolucji w obronie Pokoju (maj 1950), haseł o zakasie broni atomowej, o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o nawiązaniu łączności filatelistycznej z ZSRR, CSR itd.

Pocieszające są również objawy nawiązania kontaktów z dziatwą i młodzieżą szkolną ze strony stowarzyszeń filatelistycznych i prasy codziennej, zwłaszcza młodzieżowej. I naprawdę miło jest stwierdzić starym filatelistom, jak interesująco jest redagowany np. dział „Szlakiem znaczka pocztowego" w młodzieżowym tygodniku „Przyjaciel".

I oto wstąpiliśmy w nową fazę w historii filatelistyki: zaczęliśmy szczerze interesować się młodzieżą. To już poważny krok naprzód! Ale czy w naszych dążeniach do upowszechnienia filatelistyki dotarliśmy już do wszystkich komórek naszego społeczeństwa i do tej młodzieży pracującej i uczącej się, zorganizowanej w swoich związkach i do młodzieży robotniczej?

Mam przed sobą list studenta medycyny, p. Jerzego Zmasza, z dnia 20. 6. 1950 r., nadesłany w związku z moim artykułem „Błogi kwietyzm wśród filatelistów"; w swym liście autor analizuje krytycznie dotychczasową sytuację w filatelistyce, wskazując drogi i środki, jak pchnąć filatelię na nowe tory; z istotnymi wywodami przedstawiciela naszej młodzieży pragnę zapoznać Szanownych Czytelników. Przy analizowaniu „problemu marazmu w polskiej filatelistyce powojennej" p. J. Zmasz zapytuje (cytuję dosłownie):

„Czy Pan Panie Magistrze, nie zastanawiał się nigdy nad tym, że filatelistyka, jak każdy inny teren ludzkiej działalności, może mieć charakter klasowy, może mieć określone oblicze polityczne?

Zastanówmy się na chwilę, jakiż to charakter klasowy miała polska filatelistyka przed wojną. Bez wątpienia, że trzon jej stanowiło drobnomieszczaństwo, drobni kapitaliści, związana z klasami posiadającymi inteligencja, w małym odsetku obszarnicy i wielcy kapitaliści, w jeszcze mniejszym — robotnicy. Taki skład klasowy przesądzał, rzecz jasna, z góry o jej obliczu politycznym..."

Idąc dalej w kierunku charakterystyki oblicza powojennej filatelistyki polskiej, p. J. Zmasz pisze:

„A jak jest po wojnie? Wiemy, że nasz kraj wkroczył w oparciu o ZSRR na nową i wspaniałą drogę. Wiemy, że pod wodzą klasy robotniczej budujemy w Polsce socjalizm, walczymy o nowego, lepszego człowieka.

...Wiemy, co znaczą słowa: odbudowa Warszawy, Plan Trzyletni, Plan Sześcioletni. Jak na tym tle prezentuje się polska powojenna filatelistyka? Czy zmienił się jej skład klasowy jej mentalność, jej oblicze polityczne? Przyzna Pan Panie Magistrze, że trudno tu udzielić pozytywnej odpowiedzi. Mówmy szczerze. W składzie klasowym nie zmieniło się nic. Pozostała dalej na świecz-

niku drobna burżuazja, pozostało dalej szumne hasło apolityczności, od niedawna dopiero przezwyciężone przez Wlkp. Klub Filatelistów."

Stwierdzając dalej, że nasza powojenna filatelistyka nie umie i nie chce przestawić swego kalendarza z roku 1939 na rok 1950, p. J. Zmasz konkluduje:

„Jaka jest rada?
Trzeba upolitycznić polską filatelistykę i jej czołowy oręż — prasę. Niech z łamów pism filatelistycznych nie straszy nas rok 1939. Niech wiemy, że piszą w nich świadomi obywatele Polski Ludowej dla obywateli Polski Ludowej.
Czy to da się zrealizować? Proszę wziąć do ręki majowy numer Filatelisty i przeczytać jeszcze raz rezolucję Wlkp. Klubu Filatelistów. Tak powinna wyglądać nasza prasa.
Trzeba powołać do życia jak najszybciej postępowy Związek Filatelistów Polskich i zlikwidować anachroniczne, wzorowane na Anglosasach „kluby"... W żadnym wypadku we władzach Związku nie mogliby się znaleźć kupcy i spekulanci."

Dotychczas toczyła się na łamach naszych i zagranicznych pism fachowych dyskusja na temat zdobycia nowego, młodego narybku filateli-



stycznego; z mniejszym lub większym wysiłkiem toczy się ta walka o pozyskanie „młodych dusz" dotychczasowym utartym systemem wciągnięcia tego narybku w jakieś mocniej lub słabiej ujęte ramy, w oparciu o filatelistyczne Stowarzyszenia czy prasę periodyczną.

Problem uzupełnienia młodzieżą kadr filatelistycznych nie schodzi bodaj z łamów naszej prasy. Przed przeszło 1½ rokiem już naczelnik Wydziału Druków M. P. i T., p. Stefan Giergielewicz, tak m. in. pisał w „Przeglądzie Filatelistycznym" (t. II, nr 7, str. 32) w artykule „W trosce o nowe kadry młodych filatelistów":

„...niezależnie od zainteresowania materialnego znaczkiem, Ministerstwo interesuje się nim i ze strony ideologicznej, wprowadzając tematykę związaną z osiągnięciami i życiem Nowej Demokratycznej Polski Ludowej. Zagadnienie zapoznania całego świata z Nową Polską ujmowane jest od strony upowszechnienia tego znaczka w masach ludowych Polski i całego świata i troska Ministerstwa o rozwój filatelistyki wypływa z tych pobudek... Znaczek jest środkiem zadającym często kłam nieprawdziwym informacjom i szkodliwej opinii. W skali międzynarodowej filatelistyka może stać się środkiem w walce z propagandą wojenną i przyczyniać się do gruntowania i utrwalenia pokoju światowego."

Z powyższych wywodów wynika jasno, że filatelistyce udaje się dziś już wyraźny ton nie tylko ideologiczny i propagandowy, ale i wyraźne oblicze polityczne, w skali krajowej i międzynarodowej. Z tą nową treścią filatelistyka musi się poważnie liczyć, tam zwłaszcza, gdzie chodzi o pozyskanie nowych kadr, rekrutujących się z młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, interesującej się filatelistyką. Jakie formy przyjąć powinna ta walka o nowe kadry, podaje p. J. Zmasz w zakończeniu swojego interesującego listu:

„Należy walczyć o ZMP-owską i harcerską młodzież, o pozyskanie dla filatelistyki robotnika. Można jednak być pewnym, że usiłowania będą daremne, jeżeli do młodzieży i robotników wyjdzie się z hasłami apolityczności. Jak widać z tego, trudne stoją zadania przed polską filatelistyką. Trudności są jednak po to, by je pokonywać."

Jakie drogi prowadzą do młodzieży i — w dalszym zasięgu — do świata pracy? W cytowanym wyżej artykule p. St. Giergielewicz odpowiada: szkoła, związki młodzieżowe, ośrodki filatelistyczne i doświadczeni filateliści, propaganda przez popularne i przystępne referaty w szkołach, film krótkometrażowy[1]), pogadanki przez radio, pokazy filatelistyczne, artykuły w pismach młodzieżowych, coroczny tydzień filatelistyczny (jest to nowa zupełnie myśl!), nagrody za najlepsze zbiory, zainteresowanie filatelistyką przedstawicieli nauczycielstwa (dodałbym: i Ministerstwa Oświaty — sprawa podręczników i choćby minimalnej ilustracji ich reprodukcjami znaczków), zwiedzanie przez wycieczki Muzeum P. i T. w Warszawie.

Jeszcze nawiasem: jedną rzecz musielibyśmy jednak wpierw przezwyciężyć w większości społeczeństwa, tj. ten litościwy bodaj uśmiech niezrozumiałego zgoła politowania czy pobłażania pod adresem nas filatelistów, ze strony nie-filatelistów! Tu jeszcze bardzo dużo wody popłynie Wisłą...

Jest jeszcze jedna droga dotarcia do młodzieży, szczególnie tej pracującej w dużych zakładach: przez ZZ do świetlic. Ponieważ filatelistyka ma — jak to stwierdził p. Roger North w n-rze 578 „Échangiste Universel" — „un caractère éminemment populaire" (charakter wybitnie ludowy) i jest „la plus pacifique des distractiones" (najbardziej pokojowa z rozrywek) — należałoby dotrzeć również do ośrodków uspołeczniania masowego. W tym dążeniu trzeba by pozyskać dla celów propagandy i po-

---

[1]) Jeżeli się nie mylę, Film Polski wyprodukował dotychczas jeden tylko film krótkometrażowy z filatelistyki, wyświetlany wiosną 1948 r.

pularyzacji filatelistyki lokalne i wyżej zorganizowane ogniwa ZZ, zdobyć ich zaufanie i przychylność, uzyskać zgodę i poparcie na dotarcie do świetlic zakładowych z pogadankami i pokazami filatelistycznymi, wyłowić początkujących i zaawansowanych zbieraczy, chodzących dotąd samopas i z nich urobić aktywistów-przodowników, jako współorganizatorów komórek filatelistycznych. Rozszerzyć by można takie pogadanki (niezbyt długie oczywiście) i dla ogółu świata pracy danego zakładu, przekonywując pracowników i wyrabiając w nich świadomość, że młodzież spędza uczciwie i pożytecznie czas, poświęcając wolne od zajęć chwile filatelistyce, zdobywając nawet wiedzę... przez znaczki. Do świetlic docierać powinna również prasa filatelistyczna.

Zapał do filatelistyki jest wśród młodzieży, jak o tym świadczą liczne listy do mnie jako redaktora „Młodego Filatelisty", nawet listy od młodzieży robotniczej. Należy tylko ogarnąć ten pęd i skierować na właściwe tory. Ale bezcelowa będzie to praca, jeżeli swego akcesu do współpracy nie zadeklarują wszyscy filateliści, a nie tylko jednostki.



ALEKSANDER ŚNIEŻKO

Polska poczta konsularna w Turcji

(Szkic historyczny)

(Ciąg dalszy)

Kurs kurierski odbywał się nieregularnie, tj. zależnie od potrzeb M. S. Z.

Listy nadesłane z kraju do Turcji, urzędnik pocztowy doręczał osobiście adresatom, zaś zgłaszającym się wydawano w biurze pocztowym, a jeżeli była przesyłka adresowana do innych miast państwa tureckiego, przekazywano je poczcie tureckiej do dalszej ekspedycji.

Zawartość przesyłek pocztowych idących do kraju lub z powrotem nie przekraczała 200 listów, co dowodziło o bardzo skromnych stosunkach pomiędzy zainteresowanymi krajami tym więcej jeżeli się zważy, że lwią część tej korespondencji stanowiły listy grzecznościowe czyli filatelistyczne.

Poczta polska w Konstantynopolu działała sprawnie przez 19 miesięcy. Urzędowanie swe zawiesiła faktycznie w sierpniu 1921 r. lecz dopiero 21 stycznia 1922 roku Ministerstwo Poczt i Telegr. wystąpiło z wnioskiem zwinięcia jej, na skutek czego Min. Spraw Zagr. wyznaczyło termin jej zawieszenia na dzień 15 lutego 1922 r. Przyczyną tego wniosku było rozporządzenie z dnia 15 kwietnia 1921 r. o bezpośredniej wymianie pocztowej między Polską a Turcją, opartej na przepisach Międzynarodowej Konwencji Pocztowej, do której przystąpiły w tym czasie Polska i Turcja.

Niepomyślny był projekt wprowadzenia poczty polskiej w Turcji chociażby z tego względu, że Turcja była jedynym państwem, które na Kongresie Wiedeńskim nie umieściło swego podpisu pod rozbiorami Polski.

Materiały i wzmianki o polskiej poczcie konsularnej w Turcji znajdujemy w korespondencji Piotra Potockiego, w wydawnictwie „Ostatni poseł Polski do Porty Otomańskiej" — „Akta Legacji stambulskiej Piotra Potockiego", wydał Waliszewski, Paryż, 1894. Por. też Br. Zaleski „Stosunki polskie z Portą Otomańską na początku panowania Stanisława Augusta" w „Roczniku Towarzystwa Historyczno - Literackiego w Paryżu", za r. 1869, str. 128 i 147. O poczcie w Kamieńcu Podolskim za Stanisława Augusta wzmiankuje prof. Al. Prusiewicz w swoim studium źródłowym „Historia poczty na Podolu" umieszczonym w lwowskim „Filateliście" (Z r. 1921 nr 3—12).

O kurierze z Kamieńca notuje Antoni J. (Dr Antoni Józef Rolla) w artykule „Ostatnie drogomani Rzeczypospolitej" w „Świecie", Kraków, 1892, str. 164. Pensja dla niego w budżecie departamentu interesów cudzoziemskich 1776—1788 podaje Korzon w „Dziejach wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta", tom III, str. 176. O poczcie konsularnej w Turcji pisał Jan Reychman w artykule „Tradycja polskiej poczty w Turcji" w Ilustrowanym Kurierze Filatelistycznym, Lwów, 1930, nr 68.

Zaś o ostatniej poczcie polskiej w Konstantynopolu obszernie pisał Alfons B. Piaskowski w pracy „Polska Agencja Pocztowa w Konstantynopolu „Levant" 1919—1921". Praca ta ukazała się w maju 1929 roku na Wszechpolskiej Wystawie Filatelistycznej w Warszawie, gdzie otrzymała II nagrodę. Następnie wysłana była na Międzynarod. Wystawę Filatelistyczną do Melburna (Australia), zaś w grudniu 1929 pojawiła się drukiem w miesięczniku literackim „Naokoło Świata" (nr 56). Stamtąd uzupełnioną przedrukował lwowski „Ilustrowany Kurier Filatelistyczny" z r. 1930 (nr 59—62).

O znaczkach pocztowych „Levant" patrz obszerny ich opis w pracy zbiorowej pod redakcją prof. A. Łaszkiewicza „Polskie znaki pocztowe" (Białystok, 1935, str. 176—179).

Po wyczerpaniu I wydania znaczków „Levant" zaopatrywano znaczki krajowe ręcznym stempelkiem metalowym złożonym z trzech liter P.P.C. (Poste Polonaise Constantinopole). Stempelek ten był przykładany dopiero po naklejeniu znaczka na wysyłce. W międzyczasie wydano nowy nakład znaczków, zaopatrzonych w czerwono - brunatny nadruk ukośny „Lewant", ułożony z liter fantazyjnych. Nowe znaczki były w walucie markowej 1, 2, 3, 4, 6, 10 i 20 marek wartości. Znaczki powyższe dostały się do Konstantynopola już po zamknięciu poczty konsularnej i nigdy w obiegu nie były. Jeżeli kto posiada egzemplarze kasowane tego wydania, to z stemplem grzecznościowym.

Pocztę z Konstantynopola przywozili do Polski polscy kurierzy dyplomatyczni, którzy ją oddawali za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych urzędowi pocztowemu Warszawa I celem doręczenia. Korespondencję zaś z Polski oddawał Urząd pocztowy Warszawa I w odsyłkach zamkniętych do biura kurierów Ministerstwa, a ci dowozili ją dalej do Konstantynopola.

(D. c. n.)

Walka o pokój — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia!

MŁODY FILATELISTA PORADNIK i PRZEWODNIK DLA MŁODZIEŻY ❖ ❖ ❖

Adres redakcji: Mgr B. Mulewski, Gniezno, św. Wojciecha 5

Narodziny znaczka pocztowego

Uwaga! Zanim, młodzi Czytelnicy, przystąpicie do przestudiowania i przyswojenia sobie treści artykułu, zwracam uwagę, że w toku czytania przyswoić sobie musicie gruntownie takie zwroty techniczne jak: pramatryca, kontrmatryca forma drukarska plansza, płyta — oraz przypomnieć sobie podstawowe wiadomości o rodzajach druku.

I. OD PROJEKTU DO FORMY DRUKARSKIEJ

Kiedy miła panienka z pocztowego okienka sprzedaje nam znaczek, nie wszyscy na ogół zdajemy sobie sprawę, w jakich warunkach został on przygotowany i wykonany, zanim doszedł do naszych rąk.

Wytwarzanie znaczków zaczyna się z reguły od **projektu,** którego wykonanie Ministerstwo P. i T. porucza jednemu lub kilku artystom, albo też ogłasza nań konkurs. Artyści przygotowują najpierw szkic, potem obraz znaczka w dużym formacie, wreszcie — projekt ostateczny, zwykle wykonany tuszem. Gdy władze pocztowe dokonały wyboru wśród nadesłanych projektów i zatwierdziły jeden z nich, pomniejsza się go fotograficznie do rozmiarów projektowanego formatu znaczka. Zatwierdzony definitywnie projekt dostarczony zostanie drukarni[1] — i tu zaczyna się następna faza pracy: opracowanie tzw. **pramatrycy** (matrycy-matki, dla jednego znaczka), a następnie **form drukarskich.**

Zależnie od rodzaju i techniki druku stosuje się rozmaite sposoby wykonania pramatrycy i form drukarskich i używa różnego materiału.

I. Przy **druku wypukłym** sporządza się pramatryce ręcznie albo mechanicznie, wzgl. też obydwoma sposobami.

a) **Ręczne wykonanie pramatrycy** polega na wyryciu projektu w płycie stalowej (staloryt[2]), miedzianej (miedzioryt), drewnianej (drzeworyt) albo mosiężnej (stop miedzi i cynku) wskutek czego powstaje kliszka (pramatryca) o wypukłym, pozytywnym obrazku, wielkości oryginalnego znaczka.

b) **Sposób mechaniczny** pozwala na fotograficzne skopiowanie projektu na płycie metalowej (cynkowej), na której po wytrawieniu kwasami powstaje wypukły, pozytywny rysunek znaczka, czyli niedrukujące części są głęboko wytrawione w matrycy, drukujące zaś wypukłe. Często łączy się oba sposoby wykonania pramatrycy, tj. ręczny (obrazek) i mechaniczny (ramki).

Tak powstaje pramatryca, dla 1 znaczka. Aby móc odbić od razu cały arkusz znaczków, drukarnia musi wykonać **formę drukarską** drogą galwanoplastyki (galwanotypia), stereotypii, lub cynkotypii.

Za pomocą galwanizacji otrzymuje się tzw. **galwanotypy.** Z pramatrycy sporządza się **kontrmatrycę** (negatyw pramatrycy) drogą elektrolizy roztworu siarczanu miedzi: na pra-

[1]) Liczne niezrealizowane projekty znaczków polskich opisał prof. St. Mikstein w „Filateliście Polskim" (rocznik II, nr 4, 5, 7/8 z r. 1949) i innych czasopismach, jak „Przegląd Filatelistyczny", „Przekrój".

[2]) Proszę przestudiować ostatnio wydane znaczki obiegowe, np. „Naprzód do walki o plan 6-letni" albo z Prezydentem R. P. Bolesławem Bierutem, wykonane techniką stalorytniczą drukowane systemem wklęsłodrukowym.

matrycy tworzy się osad miedzi, który jest wiernym, lustrzanym jakby, odbiciem pramatrycy. Z kontrmatrycy znów odlewa się ze stopu ołowiu szereg kliszek, z których składa się formę drukarską dla całego arkusza znaczków. Można też z pramatrycy sporządzić wpierw odpowiednią ilość kontrmatryc, zestawić je, i drogą elektrolizy wykonać gotową do druku formę drukarską. Tą techniką otrzymuje się najbardziej dokładne, identyczne szczegóły obrazka.

Stereotypią nazywamy sposób sporządzania kontrmatrycy przez wytłoczenie pramatrycy w miękkim ołowiu lub w specjalnej masie tekturowej tylekroć, ile znaczków zawierać będzie cały arkusz; z tak powstałego negatywu (kontrmatrycy) odlewa się formę drukarską ze stopu ołowiu, antymonu i cyny[1]).

Przy **cynkotypii** (cynkografii, fototypii cynkowej) otrzymuje się formę drukarską sposobem fotochemicznym. Z gotowego projektu znaczka robi się drogą fotograficzną kliszę cynkową (powiększoną lub wielkości definitywnej znaczka), a z niej ilość odbitek odpowiadającą ilości znaczków w arkuszu odbitki nakleja się obok siebie, tworząc w ten sposób **planszę** (arkusz), którą znów drogą fotograficzną przenosi się na płytę cynkową, wytrawia kwasami, otrzymując gotową już formę drukarską dla całego arkusza znaczków.

---

[1]) Ten proces przypomina nieco taką zabawkę z młodych lat: monetę (która odgrywa tu rolę pramatrycy) wyciska się w plastelinie albo w wosku) na nich odbija się moneta i powstaje negatyw — drukarz powie: kontrmatryca); gdybyśmy w plastelinie wycisnęli równo monetę np. 5 razy obok siebie, zalewając roztopioną cyną, to po ostygnięciu cyny otrzymalibyśmy 5 pozytywnych, tj. identycznych jak moneta, odbitek tej monety w jednym kawałku — drukarz powiedziałby: formę drukarską.



Trawienie płyty nie zawsze jest równomierne, wskutek czego powstają liczne (na ogół regularne) usterki, pogrubienia lub zanikanie kresek, kropek itp. szczególików.

II. **Przy druku płaskim** (litografii) sporządza się pramatrycę na oszlifowanym kamieniu litograficznym. Rysunek wykonuje się **ręcznie** tłustym tuszem litograficznym na kamieniu, albo fotomechanicznie, sporządzając rysunek wpierw na specjalnym papierze białkowym i przenosząc go na kamień (fotolitografia). Tak przygotowany kamień poddaje się trawieniu działaniem kwasu azotowego (wzgl. saletry) i gumy arabskiej następnie czyści się i zwilża wodą: miejsca pokryte tłustym tuszem (rysunek właściwy) przyjmują farbę drukarską, miejsca zwilżone wodą farby nie przyjmują. W ten sposób powstaje pramatryca. Chcąc sporządzić formę drukarską dla całych arkuszy, trzeba z pramatrycy zrobić tuszem na papierze białkowym tyle odbitek, ile znaczków ma zawierać gotowy arkusz i zlepia się je w planszę (arkusz), przenosząc ją kolejno na kamień litograficzny, a po wytrawieniu go otrzymuje się definitywną formę drukarską.

Zamiast drogiego kamienia litograficznego używa się też tańszych płyt cynkowych (cynkodruk) albo aluminiowych).

Druk offsetowy — jak już wiadomo — polega na przenoszeniu rysunku z form kamiennych lub płaskich cynkowych na gumę napiętą na cylindrze, a z niej dopiero na papier.

III. **Druk wklęsły** wymaga do sporządzenia pramatrycy metali: miedzi (miedzioryty) i stali (staloryty). Taką pramatrycę wykonuje sztycharz **ręcznie** w wielkości naturalnej znaczka; drugorzędne części znaczka (ramki ewent. napisy) przenosi się najczęściej fotograficznie, trawiąc je głęboko drogą chemiczną.

Poza znaną nam już **techniką galwanoplastyczną** otrzymujemy kontrmatrycę także drogą moletowania, tzn. hartowana specjalnie stalowa pramatryca zostaje wciśnięta pod wielkim ciśnieniem w miękką stal, w tych warunkach powstaje bardzo dokładna **kontrmatryca,** oddająca najdrobniejsze szczegóły rysunku. Taką kontrmatrycę znów się hartuje i wybija nią obok siebie jej odbitki (na cały arkusz projektowanego znaczka) w miękkiej płycie stalowej, która z kolei po zahartowaniu staje się ostateczną formą drukarską dla całych arkuszy. Tą techniką wykonana została np. seria „Świat Pracy".

Przy **rotograwurze** fotografuje się projekt (oryginał), sporządzając kolejno negatywy i pozytywy, zmniejszając je stopniowo aż do rozmiarów właściwego znaczka, poprawiając usterki rysunku i ewent. retuszując, aż przez szereg kolejnych zdjęć odpowiednio ułożonych otrzyma się **pozytyw arkuszowy** czyli **matrycę.** W tej technice druku matrycą jest więc **film.** Matrycę tę fotografuje się przez siatkę (raster) i przenosi na walec pokryty blachą miedzianą, którą się następnie odpowiednio wytrawia.

Formy drukarskie, sporządzone jednym z wyżej opisanych sposobów technicznych, są gotowe do druku i można je wmontować w maszyny drukarskie. (bm)

P. S. W nast. numerze ciąg dalszy p. t. „Od maszyny drukarskiej do okienka pocztowego", oraz ciekawe **zadanie konkursowe**, związane ze sposobem druku znaczków.


ALGERIE
25f
+5f
MAROC
OEUVRES SOCIALES DE L'ARMEE
BRASIL
60
8.00
2.00
PARAGUAY
IRAN
2 R.
CHIFFRE TAXE
1P
POSTES
TUNISIE
15c
CALIFORNIA
CENTENNIAL
OF STATEHOOD
1850
1950
3c
WASHINGTON 1800-1950
3c

Niewydane znaczki Legnicy

W dniu 29 kwietnia 1945 r. przybyła do Legnicy grupa operacyjna pod kierownictwem inż. Z. Szparkowskiego z ramienia Ministerstwa Poczt i Telegr., w celu zorganizowania Wrocławskiej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telekomunikacji z tymczasową siedzibą w Legnicy, gdyż Wrocław nie został jeszcze zajęty. W czasie postoju w Trzebnicy powstał projekt, żeby na uroczystość otwarcia Urzędu Pocztowego zrobić specjalny okolicznościowy datownik. Jednak po przybyciu do Legnicy i znalezieniu w jednym z poniemieckich urzędów pocztowych znacznych zapasów znaczków niemieckich utrzymanych w dobrym stanie, nadających się jako materiał podstawowy do przedruku, został wysunięty nowy projekt z inicjatywy ówczesnego Naczelnika Okręgowej Składnicy Materiałów Pocztowych śp. A. Kowalskiego, aby znalezione znaczki „unarodowić“ dając nadruk „Poczta Polska“. Poparło go kilku urzędników między innymi Mgr Jerzy Brandt pierwszy sekretarz Dyrektora Okr. Poczt i Telegr. we Wrocławiu. Z uwagi na to, że przywieziony zapas znaczków polskich był b. mały i w ogóle nie było znaczka wartości 50 gr przeznaczonego do uiszczania opłat na pocztówki, które nota-bene były w owym czasie najwięcej aktualne i gros korespondencji odbywał się właśnie przy pomocy pocztówek. Posiadane znaczki z panoramą Łodzi 1 zł i z serii wyzwolony Kraków 19. 1. 1945 wartości 1—2 i 3 zł. Projektowano aby znalezione znaczki niemieckie miały nadruk „Poczta Polska“ unieważniając wartość dawną niemiecką przez nadanie nowej wartości w walucie złotowej.

Przedrukowano następujące wartości z podobizną Hitlera (w nawiasach Nr katalogu Zumsteina znaczki Niemiec).

Nadruk ręczny „POCZTA POLSKA“ nowa wartość „50 gr“, 1, 2, 3, 5 zł wykonano kilkoma stempelkami. Nadruk wykonano w kolorze czarnym, czerwonym i fioletowym.

Lp.	Wartość	Nr kat. Zumst.	Na druk
1.	50 gr/1 Rpf.	792	czerw.
2.	50 gr/5 Rpf.	795	czar.
3	50 gr/6 Rpf.	796	czerw.
4.	50 gr/20 Rpf.	D125	czerw.
5.	1 zł/10 Rpf.	859	fiol.
6	1 zł/12 Rpf.	860	,,
7.	1 zł/15 Rpf.	800	,,
8.	1 zł/20 Rpf.	802	,,
9.	1 zł/24 Rpf.	803	,,
10.	2 zł/25 Rpf.	804	,,
11.	2 zł/40 Rpf.	806	,,
12.	3 zł/50 Rpf.	807	czar.
13.	5 zł/1 RM.	820	fiol.

Przedrukowano znaczki opłatne i jeden Nr 4 wartości 50 gr na 20 gr znaczek urzędowy (Nr 125 D).

WYKONANIE NADRUKÓW

Ponieważ czasu było bardzo mało pracowano w każdej wolnej chwili od zajęć służbowych a nawet po nocach przy zwykłej świecy. Zakończenie prac w związku z przedrukiem nastąpiło w nocy z 2 na 3 maja 1945 roku. Stempelki służące do przedruku sporządzono ze znalezionego odlewu gumowego, z którego żyletką wycinano czcionki (litery) a następnie naklejano na klocki drewniane, tworząc stempelek do przedruku znaczków; często wskutek słabego kleju litery w czasie pracy odpadały, a przy powtórnym naklejaniu zmieniały swoje pozycje tak, że nadruki nie są identyczne. Są one zatem w różnych wymiarach i o różnym wyglądzie.

Zasadniczych stempelków służących do wykonania przedruków sporządzono 5 sztuk a mianowicie:

I. Dwuwierszowy „Poczta“ u góry „POLSKA“ na dole pod wyrazem POLSKA znajdowała się kreska służąca do unieważnienia napisu „Deutsches Reich“. Ponieważ chodziło o szybkość przedrukowywania znaczków, wykonano 2 takie stempelki. Czcionki pochodzą z tego samego odlewu gumowego, więc różnice mogą być tylko w odstępach między literami.
II. Po dwa stempelki „50 gr“ oraz 1,— zł“.
III. Po jednym stempelku „2 zł“, „3 zł“ i „5 zł“. Ponieważ w alfabecie niemieckim nie ma litery ł przeto z litery f odcięto część tak, że jest łudząco podobna do litery „ł“. Na znaczku 5-ciozłotowym litery „zł“ odbijano osobno po oderwaniu ich od stempelka odlewu gumowego. Duża cyfra „5“ nie pochodziła ze wspomnianego odlewu gumowego.
IV. Jeden lub dwa małe kwadraciki przeznaczone na 3 znaczki większego formatu (25, 40, 50 fen.), które zakrywały dawne wartości niemieckie.
V. Jeden stempelek w kształcie wydłużonego prostokąta, który służył do zakrycia napisu „Deutsches Reich“ na znaczku wartości 5 zł na 1 RM.

Przedrukowywanie znaczków było dość żmudne i pociągało za sobą b. dużo pracy. Stempelkiem „Poczta POLSKA“ zostały przedrukowane wszystkie wartości małego i średniego formatu. Przedrukowywanie odbywało się w następujący sposób: Najmniej było pracy przy znaczkach małego formatu, to jest na znaczkach wartości „50 gr“ i „1 zł“. Najpierw odciśnięto stempelkiem I. „Poczta POLSKA“, a w przerwie pomiędzy wyrazami „Poczta“ u góry i „POLSKA“ u dołu i beleczką unieważniającą napis „Deutsches Reich“ na dole, odbijano nową wartość tzn. „50 gr“ względnie „1,— zł (stempelek Nr II). W identyczny sposób przedrukowano wartości 2 i 3 złotowe. Stempel I potem II wreszcie w trzecim etapie odbijano kwadracik (stempelek IV) zakrywający u góry dawne niemieckie wartości: 25, 40, 50 Rpf. Przedruk wartości znaczka „5 zł“ na 1 RM. (Duży format zn.) był dość skomplikowany, bo stempelek był za mały i nieodpowiedni do znaczka o dużym formacie, więc przedruk wykonano w sposób następujący: Najpierw stempelkiem I odciśnięto u góry wyraz „Poczta“ zasłaniając papierem dolny wyraz „POLSKA“ i pod nim beleczkę. Następnie w 2 fazie odbijano sam wyraz „POLSKA“ bez kreski u dołu, zasłaniając papierem wyraz Poczta u góry i dolną beleczkę. W trzecim etapie odciskano stempelek V, dłuższa beleczka zakrywająca napis „Deutsches Reich“, w czwartym etapie zakrywano kwadracikami (stempelek IV) wartość „1 RM“, w piątym etapie odbijano dużą liczbę „5“ no i w szóstym napis „zł“. Żadnych odwrotek „rarytasów“ nie ma. Nadruki choć prymitywne są b. solidnie wykonane. Ponieważ pracowano w pośpiechu, przy braku materiałów do produkcji, jak farby i poduszki do tuszu, przeto użyto aż trzech kolorów: czarnego, czerwonego i fioletowego. Posiadano po 2 do 3 różne poduszki tego samego koloru. Jeżeli która okazała się niezdatna do użytku usuwano ją i brano inną. Pod koniec prac jeden z wykonawców znalazł buteleczkę fioletowej farby do stempli i wartość 5 zł została wykonana w całym nakładzie tuszową farbą. Najwięcej trudności było z doborem farby czarnej. Przy wartości 50 gr/5 Rpf. koloru czarnego farba służąca do przedruku była tłusta i gęsta i przebijała nadruk na drugą stronę. Nadruki więc są nie bardzo efektowne. Do przedruku 3 zł użyto zwykłego tuszu rysunkowego i nadruki na tej wartości są efektowne i nie zamazane.

NAKŁADY.

Przedrukowano z każdej wartości w ilości od 100 do 200 sztuk. Najwięcej przedrukowano znaczków o wartości 1 zł na 12 Rpf. zaś najmniej, bo 100 szuk, wartości 5 zł na 1 RM. Równocześnie po skończeniu przedruku w nocy z 2 na 3 maja 1945 roku sporządzono okolicznościowy datownik LIGNICA. Wszystkie stempelki i przedrukowane arkusze oddane zostały Naczelnikowi Okręgowej Składnicy. W dniu 3 maja 1945 roku po południu przedłożono odnośny projekt przedrukowania znaczków Dyrektorowi Okręgu a na papierze pokazano gotowe przedrukowane znaczki oraz kilka serii skasowanych nowym okolicznościowym datownikiem. Dyrektor Okręgu odmówił akceptacji projektu i kategorycznie oświadczył, że nie może wydać odnośnych zarządzeń bez porozumienia się z Min. Poczt. i Tel. w Warszawie. Równocześnie wskazał, że znaczki są b. prymitywnie wykonane i zachodzi możliwość fałszerstw na szkodę poczty. Kilkakrotnie ponawiane rozmowy na ten temat pozostały bez skutku i kategoryczne stanowisko Dyrektora Okręgu nie uległo zmianie i znaczki przedrukowane nie zostały dopuszczone do oficjalnej sprzedaży w okienku pocztowym.

DALSZY LOS ZNACZKÓW BYŁ NASTĘPUJĄCY:

Część znaczków przedrukowanych rozdali między sobą wykonawcy, resztę znaczków wraz ze stempelkami i poduszkami do stemplowania oddano do Okręgowej Składnicy Materiałów Pocztowycn.

Ponieważ kontrola na poczcie w owym czasie nie była ścisła przeto istnieją te znaczki na listach skasowane datownikami LIGNICA 1 i 2. Wysłano listy do innych miejscowości, które posiadają odciśnięte stempelki cenzury wojskowej.

Listy wysyłano do Wrocławia, Trzebnicy, Jaworowa, Stramburka (obecnie Żmigród) a nawet do Łodzi i poczta doręczała je adresatom bez żadnych dopłat.

Za udzielenie materiału do reprodukcji jak również odnośnych danych do znaczków unarodowionych w Lignicy wyrażam serdeczne podziękowanie p. Mgr Jerzemu Brandtowi.



NOWOŚCI FILATELISTYCZNE

EUROPA

BELGIA

Zmiana kolorów i wartości. Dwa nowe znaczki według dawnych wzorów mianowicie według Zumsteina nr 647 — 1,75 Fr kol. lila-czerw. oraz 4 Fr nieb. jak nr 436. Oprócz tego ukazał się zn. lotniczy za 7 Fr koloru nieb. z rysunkiem startującego helikopteru przewożącego korespondencję z głównej poczty do lotniska. Zanim jednak niniejsza notatka się pojawiła, helikopter podobno się rozbił.

GIBRALTAR

Z okazji wprowadzenia nowej konstytucji w r. 1950 przedrukowano 4 znaczki (Zumst. nr 107 109, 110 i 111) przedrukiem „New Constitution 1950".

GRENLANDIA

Wydano nową serię znaczków obiegowych w dwóch formatach. Podobizna króla Fryderyka IX w czapce maryn. 1 Ore (czarny) 5 (brun.-karm.) 10 (oliwk.) 15 (fiol.) 25 (ceglasty). Parostatek na tle góry lodowej 50 (stalowy) 1 kor (brun.) 2 kor (czerw.-fiol.).

HISZPANIA

Znaczek za 20 cent. koloru liliowego z podobizną Ruiz de Alarcon, poety-dramaturga z 17. wieku.

HOLANDIA

Dwa znaczki służbowe dla przes. międzynar. sądu sprawiedliwości o jednakowym rysunku — 2 ciemnonieb. i 4 ciemnoziel.

IRLANDIA

Z okazji Roku Świętego wydano 3 znaczki o równym rysunku, 2½ p. (fiol.) 3 (nieb.) 9 (brun.). Znaczki przedstawiają św. Piotra z kluczami na tronie.

MONAKO

Ukazały się tu dalsze wartości UPU mianowicie opłata zwykła 10 Fr (żółty), lotnicze 40 Fr (sepia, brun.-lil.), 50 Fr (ultram. ziel.), 100 Fr (ziel., brun.-karm.), przy czym pierwszy kolor jest kolorem zamku. Intratny widocznie interes skoro wydaje się dodatkowe i to wysokie wartości!

NIEM. DEMOKR. REPUBLIKA

15. 10. 1950 ukazał się z okazji wyborów udany znaczek wyobrażający rękę wrzucającą kartkę wyborczą do urny. 24 fen. czerw. Jeszcze we wrześniu upamiętniono 750-lecie istnienia kopalń miedzi w Mansfeld serią z dwóch znaczków za 12 fen. (nieb.) i 24 (czerw.).

NIEMCY ZACH.

Z okazji 200 rocznicy śmierci kompozytora Jana Sebastiana Bacha wydano 2 znaczki za 10+2 fen. (ciemnooliwkowy) i 20+3 (ciemnoczerwony).

NORWEGIA

Pomoc dzieciom — 25+5 Ore (czerw.) 45+5 (nieb.).

SAARA

Przyjęcie Saary do Związku Europejskiego. Zwykły opł. 25 Fr (nieb.), lotniczy 200 Fr (brun.-karm.).

TRIEST (strefa A)

Wszystkie pod Włochami opisane znaczki wyszły dla Triestru z przedrukiem AMG-FTT. Oprócz tego przedrukowano 2 znaczki włoskie za 15 i 20 L. serii obiegowej fantazyjnym przedrukiem AMG-FTT fiera di Trieste 1950.

TURCJA

Światowy Kongres Młodzieży — 15 kur. fiol. i 20 kur. ultram. Wybory (14 maja br.) 15 k. (brun.) 20 k. (ultram.), 30 k. (ciemnoniebieski). Dwa pierwsze znaczki wykazują równy rysunek.

Doroczne Targi w Izmirze — kurusów 8 (ziel.-piaskowy), 12 (czerw.-różowy), 15 jasnobrun., ciemnobrun.), 20 (ciemnoniebieski, jasnoniebieski) 30 (jasnobrunatny, brunatny). Znaczek lotniczy za 2½ Liry (zielonkawy i ultramar.). Znaczek ten ma rozmiar 52 na 41 mm i ustanowił poniekąd rekord wielkości, bo nawet francuskie olbrzymy jak 100 i 1000 fr. są nieco mniejsze. Wreszcie ukazał się znaczek obow. dopłaty za 20 par. (przedruk na 2 kur.).

WATYKAN

100 lat Gwardii papieskiej — 25 L. (fiol.-brun.), 35 L. (ultram.), 55 L. (brun.-czerw.).

WĘGRY:

Dnia 7. 10. 50. wydano z okazji II Wystawy Nowatorów serię pamiątkową z 3 znaczków: 40 f. (brun.) głowa górnika na tle sztolni — 60 f. (czerw.) przy obrabiarce — 1 Ft. (nieb.) odcinek budującej się fabryki.

WŁOCHY

Targi lewantyńskie w Bari — 20 l. (brun.). Z okazji 900-nej rocznicy śmierci Gwidona d'Arezzo — 20 L. (niebieskawo-ziel.) — 200 lat minęło od śmierci archeologa Muratoriego — 20 L. (brun.-czerw.). Na cześć włoskich pionierów produkcji wełny — 20 L. (c. nieb.) — 100-na rocznica urodzin Augusta Righi — 20 L. (czarny na żółtym) — Righi był fizykiem. Trzy znaczki z okazji europejskiej konferencji tytoniowej w Rzymie 5 L. (ziel., brun.-czerw.), 20 L. (ziel., ciemnobrun.) 55 L. (ciemnobrun., ciemnoultram.). 200-lecie istnienia Akademii Sztuk Pięknych w Wenecji — 20 L. (czerw.-brun. na tle oliwk.-brun.).

ZWIĄZEK RADZIECKI

Siłę Demokracji i Socjalizmu podkreślają trzy znaczki o jednakowym rysunku. Znacz-



ki są wielobarwne (czerwony, niebieski, żółty, brunatny lub stalowy) 40 kop., 50 kop. i 1 rubel.

Odbudowa Stalingradu przedstawiona jest na 4 znaczkach i to: za 20 kop. (ultram.), 40 kop. (ziel.), 50 kop. (czerw.), 1 rub. (ciemnofiol.). Cud techniki i budownictwa przemawia do nas z 7 znaczków przedstawiających fragmenty METRO moskiewskiego. 40 kop. (niebieski), 40 (ziel.), 40 (czerw.) 1 rub. (fiol.), 1 rub. (ciemnozielony), 1 rub. (fiol.-brun.), 1 rub. (czarny na róż.).

ZAMORZE

ALGIER

50-ciolecie zajęcia „Din-Salah" — 25+5 i 40+10 Fr. (dwubarwne).

BRAZYLIA

Międzynar. Kongres Mikrobiologii, znaczek opł. z wizer. Dr Cruz, znanego z walki z żółtą gorączką. 60 r. (brun.-czerwony). Setna rocznica istnienia miasta Blumenau — 60 cts (czerw.).

IRAN (PERSJA)

Odsłonięcie grobowca zmarłego szacha — duży format 50 D. (brun.), 2 R. (czarno-oliwk.). Wydano również serię z dopłatą na cele odbudowy zabytków historycznych — 50+25 Din, 1+0,5 Riala, 2,5+1 25 R., 5+2.5 k.; 10+5 Rialów.

IZRAEL

Z okazji Nowego Roku żydowskiego wydano 2 znaczki wielobarwne — za 5 i 15 g. (rys. jednolity).

JAPONIA

Krajobrazy z parku narodowego 2, 8, 14 i 24 yenów oraz ozdobny bloczek z tymiż znaczkami.

KOLUMBIA

UPU — 7 różnych wartości 1, 2, 3, 4, 5, 11 i 18 centavos. Pierwsze 6 znaczków przedstawiają różne kwiaty, ostatni zaś — pocztę kolon. w St. Domingo. Niezależnie od tego ukazały się 2 bloczki po 50 cent. jeden (żółty) dla poczty zwykłej, drugi (czarny) dla lotniczej. Czy nie za dużo błogosławieństwa znaczkowego z tej okazji?

LIBANON

Miesiąc emigracji — zwykłe 7½ i 12½ p., lotnicze 5, 15, 25 i 35 p. (trzy różne rysunki). Nowa seria znaczków lotniczych (zamek nad morzem) 10, 15, 20, 25 i 50 p. Seria dopłat — 1, 5 i 10 p.

MAROKO FRANC.

Na weteranów armii — zwykłe 10+10 Fr. 15+15 Fr., lotn. 10+10, 15+15 Fr.

PARAGWAJ

UPU — 5 znaczków o jednakowym temacie (wielobarwne) — 20 c. (ziel.), 30 (fiol.), 50 (stal.), 1 guarania (ultram.), 2 g. (czerw.). Kolory w nawiasach są dominujące.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁN.

150 lat istnienia miasta Waszyngton jako stolicy państwa — 3 c. (fiol.) oraz setna rocznica Stanu California, 3 c. (żółty).

TUNIS

Znaczek obiegowy za 15 Fr. (brun.-czerw.). Na Weteranów — 25+25 Fr. (ultramaryna).

Czy wiecie, że...

...„nie bardzo“ udał się pomysł Imć Pana de Villoyer z Paryża, który w r. 1653 wprowadził tzw. „Billets de port payé“ (rodzaj ofrankowanej opaski na listy) oraz zorganizował tzw. „Petite Poste“ (miejską pocztę w Paryżu): do rozmieszczonych w stolicy nadsekwańskiej skrzynek pocztowych złośliwi dowcipnisie wkładali najrozmaitsze rzeczy, m. i. myszy żywe, które na swój sposób „zabrały się“ do listów — aż wreszcie instytucję tę trzeba było zlikwidować... (bm)

WYSTAWA FILATELISTYCZNA ŁÓDŹ 1950 — ODWOŁANA!!

Jak się dowiadujemy, zapowiedziana Wystawa **Łódź 1950,** która miała odbyć się w czasie od 3 do 10 grudnia br. została odwołana z uwagi na reorganizację filatelistyki w Polsce. Prawdopodobnie już w marcu 1951 r. odbędzie się Wystawa Ogólnokrajowa w Warszawie, zorganizowana przez Polski Związek Filatelistów. Bliższych szczegółów na razie brak.

Do pp. Prenumeratorów i Czytelników „Filatelisty Polskiego“

W związku z reorganizacją i ujednoliceniem filatelistyki w Polsce likwiduje się prasa filatelistyczna w dotychczasowej formie, aby ustąpić miejsca czasopismu filatelistycznemu, które wychodzić będzie w Warszawie już podobno od stycznia 1951 r. Komunikujemy Szanownym Czytelnikom i stałym Abonentom, że „Filatelista Polski“ przestaje również wychodzić i to z końcem bież. roku. A więc oprócz niniejszego, listopadowego numeru ukaże się jeszcze jeden numer za grudzień br. Z uwagi na likwidację naszego pisma **prosimy nie wpłacać abonamentu na rok 1951.**

ADMINISTRACJA.

Drobne ogłoszenia

Maj Zbigniew, Chropaczów, pow. Katowice, Dom Młodego Górnika Nr 1, ul. Kamionki — jako zbieracz początkujący prosi o łaskawe nadesłanie zbędnych dubletów; zbiera Polskę przedw. i powoj., ZSRR i CSR, czyste i stemplowane.

Potrzebuję niektóre czyste, stemplowane przed- i powojenne znaczki polskie. Oddam w zamian całe serie czyste stemplowane również całostki na kopertach (patrz kat. Gryż. nr 372 do 392 i wiele innych. Bliższych informacji udzieli Charles CWIAKALA, 2327 W. Charleston Str., CHICAGO 47, Illinois, U.S.A.

Poszukuję 30-złotówek UPU (czystych). Daję w zamian Polskę, zagranicę lub gotówkę. **Konopiński Lech, Poznań, Czechosłowacka 24.**

UWAGA! Za 500 znaczków Polski Dem. także obiegowych daję 250 sztuk zagran. **Z. Bartoszkiewicz, Poznań 1,** skr. poczt. 165.

Poszukuję wymiany z Europą. Daję w zamian Polskę Demokr. i przedwojenną. Koresponduję po polsku, francusku angielsku i niemiecku. Andrzej H. **Stachowski, Łukaszewicza 32, m. 2 Poznań 2.** Polska.

Mam lat 14 i pragnę nawiązać kontakt z rówieśnikiem w Polsce. Zbieram znaczki i widokówki. **Frantisek Antos Vojice c. 43, p.** Ujezd Podhorni CSR.

Poszukuję kasowników i listów JERUSALEM. JAFFA, CAIFA, LARNACA di CIPRO tudzież znaczków Lewant austr., włoski, francuski turecki i niemiecki. Również listy przedfilatelistyczne Gdańska. Daję w zamian inne znaczki. Pierwsza przesyłka na którą natychmiast odpowiem, na adres — A. FISCHER, Via Giuriati 16 MILANO, Italia.

Pragniesz mieć korespondenta w Niemczech? Zwróć się do — DER WELTBRIEFKASTEN, Internat. Exchange Service, KARLSRUHE—DURLACH — Postfach, U. S. Zone. Deutschland.

Znaczków rosyjskich z lat 1858—1870 z polskimi kasownikami numerowymi (nawet uszkodzone) poszukuję w wymianie na znaczki europejskie. Oferty W. URBAŃSKI POZNAŃ, Marcelińska 61.

Prześlij 100 nowości polskich i więcej, a otrzymasz równą ilość niemieckich. Poszukuję specjalnie UPU całego świata. Hans Walter SLUYTER BISMARCK/Altm. Deutschland.

Za 100 polskich daję 60 zagranicznych K. URBAN, SZCZECIN, Mazurska 44/8.

Wydawca: Wielkopolski Klub Filatelistów w Poznaniu.
Adres Redakcji: Poznań, ul. Lodowa 22, m. 2.
Adres Administracji: Poznań, ul. Pamiątkowa 21, m. 8. — Konto PKO V-5716/113.

TŁOCZONO W PZG W POZNANIU WIELKA 18
2000 - 14 10 50 - 2345 - K-1-12325

UWAGA

Członkowie Wielkopolskiego Klubu Filatelistów!

Klub nasz z dniem 4 listopada 1950 r. przestaje istnieć. W tym celu Zarząd zwołał Zebranie Likwidacyjne na tenże dzień dołączając do zaproszenia DEKLARACJĘ przystąpienia do POLSKIEGO ZWIĄZKU FILATELISTÓW. Zarząd prosi wszystkich Członków b. WKF do gremialnego wstąpienia do PZF. O ile ktoś nie ma zamiaru być członkiem PZF, natenczas prosimy zwrócić niezwłocznie niewypełnioną deklarację.

Poza tym Zarząd prosi usilnie o uregułowanie zaległych składek oraz zwrot wypożyczonych katalogów i broszur z biblioteki.

ZARZĄD W. K. F.
Poznań, Lodowa 22 m. 2